

Mrówki w górach Stołowych i Izerskich

Upalna pogoda, która towarzyszyła 33 uczestnikom rajdu zorganizowanego przez Klub „Mrówka” nie przeszkodziła w wędrówkach po Górach Stołowych.

Rajd odbył się w dniach od 26 do 29 maja.

– Pierwszego dnia udaliśmy się w kierunku Bromowskich Ścian na terenie Czech – mówi **Paweł Herkt**. - Trasa wędrówki przebiegała przez najwyższą część masywu, skąd rozpościerały się piękne widoki na Góry Sowie i Stołowe. Po całodziennej wędrówce dotarliśmy do Machov, gdzie w małym lokalu skosztowaliśmy dań czeskiej kuchni.

— Następnego dnia wyruszyliśmy w kierunku Wambierzyc. Po zwiedzeniu bazyliki, Kalwarii i ruchomej szopki udaliśmy się czerwonym szlakiem w kierunku Karłowa – relacjonuje **Irek Kołodziej**. – Na drodze naszej wędrówki znajdowały się interesujące formy skalne nazywane „Skalnymi Grzybami”. Trasa wycieczki obejmowała również zdobycie Szczelińca Wielkiego. Kolejny dzień wędrowaliśmy po mało uczęszczanych szlakach Gór Stołowych. Najciekawszym fragmentem przechadzki były Białe Skały, wysokie na kilkanaście metrów kamienne wieże, które sprawiały wrażenie jakby sięgały nieba. Ostatni dzień rajdu uczestnicy spędzili

także w Czechach. Z rezerwatu przyrody Ostas, gdzie znajdują się ciekawe formy skalne wyruszyli czerwonym szlakiem w kierunku „Skalnego Miasta” w Teplicach. Na trasie wędrówki znajdowały się inne interesujące formy skalne z ciekawą formacją Cap (po polsku Bocian) i ruinami średnio-wiecznego zamku.

Ciekawym miejscem był również pięknie położony dworek z XIX w., w którym urządzono restaurację. Odpoczynek, obiad i wypicie piwka pod rozłożystą lipą należało do atrakcji tego dnia.

24 osoby wzięły udział w rajdzie po czeskich Górach Izerskich, organizowanym przez Klub Turystyki Piechotnej i Górskiej „Mrówka” w dniach 18-19 czerwca.

Słoneczna pogoda przez dwa dni sprzyjała górskim wędrówkom. Pierwszego dnia wszyscy wyruszyli zielonym szlakiem z Hejnic w kierunku Izery, najwyższego szczytu czeskich Gór Izerskich. Na trasie wędrówki uczestnicy widzieli interesujące formy skalne oraz wodospad.

— Półmetek wędrówki znajdował się przy schronisku Smedawa, gdzie można było napić się zimnego piwa oraz zjeść czeski obiad – mówi **Jurek Adamski**. – Po dłuższym odpoczynku wszyscy ruszyliśmy w dalszą drogę. Po do-

tarcu do Hejnic, mieliśmy trochę wolnego na zwiedzenie zabytkowego kościoła i klasztoru. Z małym opóźnieniem wyjechaliśmy na nocleg w Szklarskiej Porębie.

Następnego dnia, zgodnie z planem, rajdowicze udali się do miejscowości Josefuv Dul, gdzie rozpoczynała się trasa kolejnej wędrówki. Trasa przebiegała przez malownicze Góry Izerskie z kulminacją na Cernej Horze z przepięknymi formami skalnymi.

Po południu wszyscy dotarli do Hejnic, skąd wyruszyli w drogę powrotną.



Góry Stołowe

